

Hanna Kosiorek  
WSP TK Zielona Góra

**NOWA FORMA OSADNICTWA WIEJSKIEGO  
NA POGRANICZU WIELKOPOLSKO-LUBUSKIM  
W OKRESIE WCZESNONOWOŻYTNYM  
— OSADNICTWO „OLEĎERSKIE”**

Pogranicze wielkopolsko-lubuskie, którym zamierzam się tutaj zająć, obejmowało w epoce wczesnonowożytnej ziemie dzisiejszego powiatu strzelecko-drezdeneckiego i międzyrzeckiego, część wschodnią powiatu gorzowskiego oraz zachodnią powiatów czarnkowsko-trzcianeckiego, międzychodzkiego i nowotomyskiego. Były to obszary trudne do zagospodarowania, gdyż pokrywała je głęboka Puszcza Notecka, a gęsta sieć wodna z głównymi rzekami Wartą, Notecią i Obrą tworzyła trudno dostępne bagna. Nic dziwnego zatem, że średniowieczna kolonizacja omijała te tereny, wsie powstawały z reguły na obszarach wyżej położonych, dokąd nie docierały wylewy rzek. W dolinach rzek wsie lokowano sporadycznie i na krótko<sup>1</sup>.

Wraz z upowszechnieniem się gospodarki folwarczno-pańszczyźnianej właściciele ziemscy szukali coraz nowszych sposobów pozyskiwania ziemi pod uprawę. I tak szlachta Prus Książęcych z chęcią przyjęła uciekających z Niderlandów Holendrów, którzy mieli się zająć osuszeniem i zagospodarowaniem Żuław. W ten sposób w 1527 r. zapoczątkowany został nowy typ osadnictwa wiejskiego, zwanego na ziemiach Rzeczypospolitej osadnictwem olęderskim<sup>2</sup> (nazwa od popularnej nazwy Holendrów – „Olędrzy”). Osadnictwo to, skoncentrowane początkowo na Pomorzu Gdańskim, zaczęło się rozprzestrzeniać w Polsce dopiero pod koniec XVI w., kiedy to Stefan Batory wraz ze szlachtą oblegał Gdańsk. Wówczas, jak utrzymywał

---

<sup>1</sup>B. Werner, *Przyczynek do osadnictwa polskiego na obszarze ziem bagiennych nad dolną Notecią i Wartą*, „Rocznik Lubuski” 1971, t. VII, s. 161–162; S. Talarczyk, *Początki osadnictwa w pradolinie Noteci*, „Przegląd Zachodniopomorski” (dalej: PZP) 1992, t. VII, z. 1, s. 27–28.

<sup>2</sup>Osadnictwu olęderskiemu w Wielkopolsce poświęcili prace W. Rusiński (*Osa-  
dy tzw. olędrów w dawnym województwie poznańskim*, Poznań 1939 – Kraków 1947)  
i Z. Chodyła (*Osadnictwo olęderskie w Wielkopolsce*, w druku).

K. Zimmermann, szlachta polska poznała nowe metody zagospodarowywania nieużytków<sup>3</sup>.

Na teren pogranicza wielkopolsko-lubuskiego olędrzy dotarli na początku XVII w. Po stronie marchijskiej powstawaniem osad zwanych *Holländerdörfern* zainteresowani byli elektorowie, w Wielkopolsce zaś – głównie szlachta. Osadnictwo olęderskie formalnie ustało na rozważonym terenie w 1823 r. Prusy uregulowały wówczas stosunki wiejskie<sup>4</sup>.

Holendrzy, od stuleci walczący z wodą w Niderlandach, przynieśli do Polski cenne umiejętności budowy rowów i kanałów odprowadzających wodę z terenów bagiennych. Metody ich pracy poznawali okoliczni mieszkańcy i już w XVII w. jako osadników we wsiach olęderskich spotykamy Niemców i Polaków. Tak więc słowo *olęder* nie oznaczało już osoby pochodzącej z Holandii, lecz chłopą czynszowego zajmującego się osuszaniem bagien, a na interesującym nas pograniczu również karczunkiem lasów<sup>5</sup>. Podobnie było po stronie nowomarchijskiej, nazywanej tu umownie stroną lubuską. Mieszkańców *in den Holländerdörfern* nazywano *Holländer*, co również nie oznaczało narodowości, ale osadników tego typu wsi<sup>6</sup>. Zjawiskiem charakterystycznym dla części lubuskiej, a nie występującym w Wielkopolsce, było różne nazewnictwo wsi powstałych na bagnach i na karczunkach leśnych. Te pierwsze zawierały w nazwie część *bruch* (niem. *der Bruch* ‘moczar, trzęsawisko’) lub *Holländer*, drugie zaś *Hauland* (niem. *hauen* ‘karczować’)<sup>7</sup>.

J. Burszta, w zależności od miejsca powstawania osad olęderskich, wyróżnił dwa typy ich rozplanowania<sup>8</sup>. W dolinach rzek koloniści otrzymywali równoległe do siebie leżące pasy ziemi ciągnące się od rzeki ku górze do granicy wsi. Na wzniesieniu, dokąd nie docierały wylewy rzeki, powstawała droga łącząca wszystkie pasy ziemi. Zabudowania wznoszono z reguły po tej samej stronie drogi, rzadko po obu. Wsie na karczunkach leśnych, a także powstałe na bagnach, charakteryzowały się zabudową rozproszoną. Każdy osadnik otrzymywał działkę w kształcie prostokąta lub kwadratu, którą najczęściej musiał sobie sam wykarczować. Najpierw powstawał więc pośrodku działki lub na wzniesieniu plac pod budowę chaty, a dopiero póź-

<sup>3</sup>K. Zimmermann, *Fryderyk Wielki i jego kolonizacja na ziemiach polskich*, t. 1, Poznań 1915, s. 160.

<sup>4</sup>W. Rusiński, *op. cit.*, s. 11.

<sup>5</sup>J. Burszta, *Od osady słowiańskiej do wsi współczesnej. O tworzeniu się krajobrazu osadniczego ziem polskich i rozplanowaniu wsi*, Wrocław 1958, s. 112; por. Z. Kaczmarczyk, *Kolonizacja niemiecka na wschód od Odry*, Poznań 1945, s. 162.

<sup>6</sup>W. Schulz, *Die zweite deutsche Ostsiedlung im westlichen Netze-gau*, Leipzig 1938, s. 34.

<sup>7</sup>J. Burszta, *op. cit.*, s. 112; por. W. Schulz, *op. cit.*, s. 62.

<sup>8</sup>J. Burszta, *op. cit.*, s. 57.

niej wycinano drzewa pod grunty orne. Droga biegła nieregularnie przez całą wieś, łącząc z sobą drogi dojazdowe do poszczególnych działek. Wznoszone budynki to obiekt mieszkalny, stodoła i chlew, zbudowane z drewna, gliny i chrustu. Dach był pokryty słomą, czasem trzcina<sup>9</sup>.

Mieszkańcy wsi po wykopaniu rowów, grobli i osuszeniu ziemi czy wykarczowaniu lasu nie mogli pozwolić sobie na odpoczynek. Otaczające środowisko wymagało od całej społeczności olęderskiej nieustannej systematycznej pracy. Powstałych rowów, kanałów i tam należało doglądać, chronić przed zasypaniem ziemią, a pola graniczące z lasem bronić przed ponownym zalesieniem, usuwać korzenie drzew, wycinać krzewy. Uzyskany teren nie był najlepszej jakości. Gleby zamulone i piaszczyste były trudne do uprawy, a do tego co najmniej dwa razy w roku, wiosną i jesienią, zalewane. Uprawa była skomplikowana, gdyż wymagała roślin, których okres wegetacyjny był krótki lub którym nadmiar wody nie szkodził<sup>10</sup>.

Ze zbóż uprawiano żyto, owies, jęczmień, rzadziej pszenicę. W przydomowych ogródkach rosły warzywa. Warunki terenowe sprzyjały za to hodowli zwierząt, rybołówstwu oraz pszczelarstwu. Woły i krowy olędrzy mogli zazwyczaj wypasać na łąkach pańskich bezpłatnie; płacili za wypas owiec. Połowu ryb mogli również dokonywać bezpłatnie w rowach należących do wsi, w innych przypadkach obowiązywały ich serwituty rybne.

Specjalizacja hodowlana olędrów nie podobała się mieszkańcom innych wsi. W inwentarzu wsi lubuskich z 1718/1719 r. mieszkańcy wsi sąsiadujących z olędrami skarżyli się na ich obecność kilkakrotnie. P. Schwartz, opisując wieś Goszczanowo (Guscht), pisał: „Pastwisko i hodowla bydła nieszczególna, ponieważ w pobliżu leżą olędry”<sup>11</sup>. W Łupowie (Loppow) chłopci skarżyli się z kolei na upadek rybołówstwa w ich wsi po sprowadzeniu w pobliże olędrów<sup>12</sup>. Olędry sprzedawali również okolicznym mieszkańcom siano<sup>13</sup>.

Sprowadzeni na Żuławy Holendrzy otrzymali korzystne przywileje. Zostali zwolnieni z odrabiania pańszczyzny, właścicielowi płacili ustalony wcześniej czynsz w pieniądzu oraz uiszczali pewną daninę w naturze. Świadczenia były zawsze oddawane na czas i od wszystkich olędrów. Przywileje

<sup>9</sup>W. Rusiński, *op. cit.*, s. 57.

<sup>10</sup>*Tamże*, s. 71; por. W. Marchlewski, *Przyczynek do dziejów osadnictwa olęderskiego w środkowym biegu Wisły w XIX–XX w. (do 1945 r.)*, „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej” 1988, nr 3, s. 505.

<sup>11</sup>P. Schwartz, *Die Klassifikation von 1718/9. Ein Beitrag zur Familien und Wirtschaftsgeschichte der Neumark. Landesgemeinde*, „Die Neumark Jahrbuch des Vereins für Geschichte der Neumark” z. 5, Landsberg a. Warthe 1928, s. 85.

<sup>12</sup>*Tamże*, z. 3, Landsberg a. Warthe 1926, s. 66.

<sup>13</sup>*Tamże*, s. 79.

były zatem korzystne dla obu stron, dlatego bez większych zmian powtarzano je przy powstawaniu kolejnych wsi do końca XVIII w.

Wspólna odpowiedzialność całej społeczności wiejskiej łączyła się z wyznaniem religijnym pierwszych osadników – Holendrów. Także w Wielkopolsce pierwszymi osadnikami byli Holendrzy sprowadzeni z Pomorza, a większość z nich była mennonitami<sup>14</sup>. Sektę tę założył Menno Simons z Fryzji (1496–1559), który odrzuciwszy święcenia kapłańskie przyłączył się na krótko do anabaptystów, by w 1539 r. ogłosić swe dzieło *Het Fundament*. Mennonici uznawali chrzest dorosłych, eucharystię pod dwiema postaciami oraz dosłownie tłumaczyli i przyjmowali Biblię. Żyli w wielkiej surowości i dyscyplinie, słuchając poleceń swego kaznodziei. Nie obejmowali urzędów, odrzucali służbę wojskową. Trwali w izolacji, nie mieszały się z innymi mieszkańcami, a żyjąc w trudnych warunkach terenowych musieli współpracować i pomagać sobie wzajemnie. Wyznawali zasadę „jeden za wszystkich, wszyscy za jednego”. Właściciel wsi był zadowolony, gdyż otrzymywał pewny dochód i to z terenów będących wcześniej nieużytkami.

Osadnictwem lubuskim kierowali elektorowie, a od 1701 r. królowie pruscy, lokując je na obszarach leżących nad Wartą i Notecią (tzw. *Wartha- und Netzeubbruch*). O trudnych początkach osadnictwa olęderskiego świadczą problemy z zasiedleniem pierwszych wsi. Elektor brandenburski Joachim Fryderyk (1598–1608) wydał w latach 1602–1606 przywileje dla czterech wsi, które miały powstać na *holländische Art*. Były to przywileje dla Drawin (Dragebruch) z r. 1602, Łęgowa (Vortbruch) z 1605, Przynotecka (Netzbruch) z 1606 i wsi Skąpe (Mittelbruch) prawdopodobnie z 1606 lub 1612 r.<sup>15</sup> Drawiny zasiedliło sześć rodzin, Łęgowo siedem, ale już w 1610 r. liczba ta podniosła się do dwunastu, choć nie oznaczało to stabilizacji. Dwa lata później trzy rodziny opuściły Łęgowo i w następnych latach wieś wyglądała na opuszczoną<sup>16</sup>. Do Przynotecka osadnicy przybyli dopiero w 1621/1622 r., ale nie wiadomo, czy były to osoby wymienione w przywileju z 1606 r. Podobnie było we wsi Skąpe, którą zasiedliło kilka rodzin w 1621 r. po zakończeniu prac nad budową grobli.

Wymienione wyżej wsie powstały na mokradłach należących do Urzędu Państwowych Dóbr Ziemskich w Drezdenku (Driesen), a pierwsi osadni-

---

<sup>14</sup> *Mennonici*, [w:] *Wielka ilustrowana encyklopedia powszechna* wydawnictwa Gutenberga, t. X, s. 131; P. Schwartz, *Die Mennoniten in der Provinz Brandenburg*, „Die Neumark Mittelungen des Vereins für Geschichte der Neumark” 1937, nr 7/8, s. 38.

<sup>15</sup> E. Neuhaus, *Die fridericianische Kolonisation im Warthe- und Netzebruch. Nach archivalischen Quellen dargestellt. Mit Zeichnungen, Abbildungen und einer Karte des Warthebruchs*, „Schriften und Vereins für Geschichte der Neumark” z. XVIII, Landsberg a. W. 1906, s. 10–11; W. Schulz, *op. cit.*, s. 45; S. Talarczyk, *op. cit.*, s. 31.

<sup>16</sup> W. Schulz, *op. cit.*, s. 45; S. Talarczyk, *op. cit.*, s. 30–31.

cy pochodzili z Pomorza Gdańskiego i byli Holendrami lub znającymi ich pracę osobami o innym pochodzeniu. Kamera w Dreźnie zapewniła im wolność religijną, prawo wyboru spośród siebie sołtysa i ławników, zwolnienie z wszelkich powinności prócz płacenia czynszu, prawo do wznoszenia budynków z drewna uzyskanego podczas karczowania. Olędrzy otrzymali dość długi (sześć, siedem lat) okres wolnizny, bezpłatną cegłę oraz pomoc przy budowaniu głównych rowów odpływowych i wałów. Mieszkańcy Przynotecka po sześćdziesięciu latach otrzymali ziemię na własność, a czynsz wynosił początkowo 20, później 25 groszy od morgi, by pod koniec XVII w. osiągnąć wartość 36 groszy; był wnoszony w polskim pieniądzu. Każda rodzina otrzymała średnio jeden do dwóch łanów w ziemi (jeden łan to 30 dużych mórg brandenburskich, a jedna morga to 0,5673 ha, więc osadnik jednołanowy gospodarował na około 17 ha)<sup>17</sup>.

W ślady Dreznienka poszedł urząd domeny w Gorzowie Wlkp. (Landsberg), który w 1616 r. założył na lewym brzegu Warty osadę Chwałowice (Landsberger Holländer), gdzie osiadło dziewięciu kolonistów z rodzinami, a na prawym Płonicę (Plonitz), zasiedloną również przez dziewięciu osadników<sup>18</sup>. Rozwój tych wsi oraz powstanie kolejnych uniemożliwił wybuch w 1618 r. wojny trzydziestoletniej. Toczące się na terenie Nowej Marchii działania wojenne spowodowały straty ludności i — co się z tym wiąże — w osadnictwie. K. Zimmermann obliczył straty ludności Marchii na 50%<sup>19</sup>.

W 1633 r. przekopano groble chroniące osady olęderskie przed wylewem Noteci w pobliżu Dreznienka, a w raporcie do elektora pisano: „Rozpadły się tamy, łąki przemieniły się w błota, wsie całe wymarły, chłopci opuszczali wioski”<sup>20</sup>. Wymarła wieś Chwałowice, a we wsiach Przynotecko i Łęgowo obniżono mieszkańcom czynsz do 16 groszy, by zachęcić ludność do pozostania lub do powrotu<sup>21</sup>.

Rezultaty uzyskane przez obie kamery były więc mierne, były nawet problemy z płaceniem do urzędu czynszów (w 1612 r. olędrzy z Łęgowa poprosili o przedłużenie lat wolnizny, grożąc opuszczeniem wsi). W 1652 r. tak opisano wsie: „O ile nasi przodkowie myśleli, że uczynią z tej pradoliny dobre pola, to jednak się pomylili, gdyż z tych mokradeł zrobiono tylko

<sup>17</sup> *Przynotecko*, [w:] *Słownik gorzowski*, red. J. Zysnarski, współpr. Z. Miler (dalej: *Sł. gorz.*), cz. 261, „Ziemia Gorzowska” (dalej: ZG) 1993, nr 7, s. 15.

<sup>18</sup> *Chwałowice*, [w:] *Sł. gorz.*, cz. 17, ZG 1988, nr 20, s. 9; *Płonica*, [w:] *Sł. gorz.*, cz. 237, ZG 1992, nr 35, s. 15.

<sup>19</sup> K. Zimmermann, *op. cit.*, t. 1, s. 60.

<sup>20</sup> Cyt. za: K. Zimmermann, *op. cit.*, t. 1, s. 61; por. T. Jaworski, *Wojna, pokój i religia a ruchy ludnościowe na polskim pograniczu zachodnim w XVII i na początku XVIII w.*, Zielona Góra 1998, s. 37, 48–49; E. Neuhaus, *op. cit.*, s. 11–12.

<sup>21</sup> *Przynotecko*, [w:] *Sł. gorz.*, s. 15.

łąki. Jednakże brakuje dobrej trawy, jest tylko sitowie i kwaśna trawa [...]. Do tego kłosa są niszczone przez wiatr, przemarzają i ziarno nie może się nawiązać”<sup>22</sup>.

Akcję sprowadzania nowych osadników podjął w drugiej połowie XVII w. elektor Fryderyk Wilhelm zwany Wielkim Elektorem (1640–1668). Na jego rozkaz urząd domeny w Dreźnie założył w 1667 r. Goszczanowice (Guschter Holländer). Przywilej z 29 września tego roku brzmiał:

Holendrzy otrzymują 6 lat wolnizny, licząc od dnia św. Michała 1667. W tym samym czasie wszyscy zainteresowani Holendrzy powinni zgłosić się w naszym urzędzie w Dreźnie, dzięki temu ich nazwiska znajdą się na udzielonym przez nas przywileju. Muszą oni odpowiadać wszyscy za jednego, a jeden za wszystkich, ażeby gdy lata wolnizny miną, mogli czynsze z 20 łanów płacić. Każdy osadnik płacić będzie 20 srebrnych monet rocznie, połowę w piątą niedzielę przed Wielkanocą, a drugą połowę na św. Michała<sup>23</sup>.

W przywileju kamera nazwała osadników Holendrami, ale w znaczeniu *olęder* ‘czynszownik’. Mieszkańcy otrzymali na początek bezpłatnie drewno, cegłę oraz żyto i piwo. Powstała wieś była jedną z bogatszych w okolicy, a liczba mieszkańców w ciągu sześciu lat zwiększyła się do 58 osób<sup>24</sup>.

Zniszczoną przez wojnę trzydziestoletnią wieś Chwałowice urząd w Gorzowie postanowił ponownie zasiedlić. 23 sierpnia 1686 r. wydał przywilej, w którym wymieniono trzy osoby: Jacob Raben, Gürge Raben i Hans Böse<sup>25</sup>. Zostali oni zwolnieni na okres trzech lat z wszelkich świadczeń, później mieli płacić czynsz w wysokości 10 talarów (*Reichstaler*) rocznie. Z płacenia czynszu byli zwolnieni na czas wojny, a jego wysokość mogła ulec zmianie dopiero po 1730 r. Olędrzy otrzymali bezpłatnie drewno na wznoszenie budynków i ogrodzenie działek. Urząd ostrzegł ich także, by nie szkodzili okolicznym wsiom (np. w połowie ryb).

Po śmierci Wielkiego Elektora osadnictwo zamarło. Na przełomie XVII i XVIII w. powstały na omawianym terenie tylko dwie wsie olęderskie – Pławin (Breitenwerder) i Grotów (Modderwiese). W należącym do kamery w Dreźnie Grotowie osiedliło się 25 rodzin pochodzących z Polski, które otrzymały od jednego do dwóch łanów ziemi. Pławin został założony, co wyróżniało go wśród pozostałych wsi, przez niemieckiego szlachcica Joachima von Unfrieda. Ten faworyt elektora Fryderyka III (1688–1713) otrzymał od władcy kilkanaście łanów ziemi w okolicach Dreźnie i w 1690 r. sprowadził na nie siedemnastu kolonistów. Nadany przywilej był wzorowany na

<sup>22</sup>Cyt. za: S. Talarczyk, *op. cit.*, s. 35.

<sup>23</sup>*Goszczanowice*, [w:] *St. gorz.*, cz. 52, ZG 1989, nr 3, s. 9.

<sup>24</sup>*Tamże*; por. S. Talarczyk, *Drugi etap osadnictwa w pradolinie Noteci w XVII–XVIII wieku*, PZP 1992, t. VII, z. 3, s. 130.

<sup>25</sup>E. Neuhäus, *op. cit.*, s. 17–18; *Chwałowice*, [w:] *St. gorz.*, s. 9.

powstałych wcześniej dla Łęgowa czy Goszczanowca. Olędrzy otrzymali po sześć lat wolnizny, a po upływie tego czasu mieli płacić czynsz w wysokości 16 groszy od morgi.

Aktywność osadnicza wzrosła ponownie w czasach panowania króla pruskiego Fryderyka Wilhelma I (1713–1740). Na pograniczu lubusko-wielkopolskim powstały kolejne wsie: w 1720 r. Przysieki (Steinhöfel) należące do urzędu w Strzelcach Krajeńskich, w 1725 r. Jeninek (Gennischer Holländer) i Podjenin (Unter Gennin) należące do urzędu domeny w Mironicach, 1726 r. Oksza (Woxholländer), w latach 1726–1728 Błotno (Brenkenhofsbruch), w 1728 lub 1730 r. Pyrzanki (Pyrehner Holländer), dziś część wsi Boguszyniec, w 1730 r. Stara Łącznica (Alt Haferwiese), w 1747 r. Górecko (Alt Gurkowsbruch) należące do domeny w Strzelcach Krajeńskich i w 1747 r. Rapin (Eschbruch) należący do urzędu domeny w Dreżdenku.

Urząd domeny w Gorzowie ponownie zasiedlił w 1754 r. wieś Płonice i równocześnie w pobliżu nową wieś Bolemin (Blockwinkel), osadzając w obu 73 kolonistów<sup>26</sup>.

Osadnicy, głównie rodziny przybyłe z Polski (kamera w Mironicach sprowadziła osadników z doliny Noteci), otrzymali w czasową dzierżawę od piętnastu mórg nawet do czterech łanów ziemi. Okres wolnizny był długi (do siedmiu lat) ze względu na trudne warunki terenowe, czynsz niezbyt wygórowany – ok. 10 groszy od morgi. Mimo tego wsie były biedne, olędrzy nie uzyskiwali większych nadwyżek z uprawy pól, a głównym ich zajęciem była hodowla.

O zainteresowaniu króla pruskiego rozwojem osadnictwa świadczy jego rozkaz z 1721 r., w którym Fryderyk Wilhelm I nakazał, by chłopci w koloniach otrzymywali obowiązkowo co najmniej dwie włóki ziemi (60 mórg), gdyż jedna włóka nie wystarcza na utrzymanie<sup>27</sup>.

Prawdziwą akcję osadniczą na bagiennych terenach, o których tu mowa, rozpoczął król Fryderyk II (1740–1786). Po wojnie siedmioletniej, która przyniosła kolejne straty, władca rozkazał przekopać nowe koryto rzek Warty i Noteci, wybudować rowy odwadniające i osuszyć ten obszar. Koszty ogroblenia podane przez E. Neuhausa, odnoszące się do lat 1768–1770, wynosiły 269 313 talarów, a na osuszenie przeprowadzone w latach 1767–1785 wydał król 950 700 talarów<sup>28</sup>. Osadników pozyskał głównie z pobliskiej Wielkopolski. Byli oni uprowadzani wraz z dobytkiem przez pruskie wojska lub zachęcani do przesiedlenia się, z czym nie było większych problemów – chłopcy w Polsce byli wszak zmuszani przez szlachtę do coraz to większych

<sup>26</sup> Płonica, [w:] *Sł. gorz.*, s. 15, Bolemin, [w:] *Sł. gorz.*, cz. 5, ZG 1988, s. 4.

<sup>27</sup> K. Zimmernann, *op. cit.*, t. 2, s. 236.

<sup>28</sup> E. Neuhaus, *op. cit.*, s. 59–60.

świadczeń, w Prusach zaś obiecywano im dostatnie życie<sup>29</sup>. Na pobliskie obszary lubuskie wyruszały całe rodziny z dobytkiem, żywym i martwym inwentarzem. Osadnicy z Polski byli więc cennym nabytkiem, podczas gdy ci z państw niemieckich często przybywali do osad z pustymi rękoma<sup>30</sup>.

Według obliczeń E. Neuhausa w latach 1763–1774 osiedlono na terenach nadwarciańsko-nadnoteckich 12 083 osoby, w tym 8 386 Polaków (prawie 70% wszystkich osadników). Pozostałe osoby pochodziły głównie z państw niemieckich, po kilkanaście osób z Węgier, Czech, Niderlandów, Szwecji i Danii<sup>31</sup>.

Po ogrobleniu i osuszeniu mokradeł osadnicy mogli zasiedlić doliny obu rzek na większą skalę. Osadnictwem na tych terenach kierował zarządca obwodu nadnoteckiego Franciszek Baltazar von Brenckenhoff. Przebiegało ono trzema torami<sup>32</sup>: pierwszy to zakładanie nowych wsi, drugi – powiększanie wsi starych przez osiedlanie w nich nowych kolonistów i zrównanie wszystkich mieszkańców pod względem prawnym; trzeci to osiedlanie kolonistów w istniejących folwarkach i nadawanie im statusu wsi. I tak w drugiej połowie XVIII w. powstały następujące wsie olęderskie: w 1762 r. Niegosław (Neuanspach), w 1763 r. Lubiewo (Brand), w 1764 r. Kaczory (Neuteicher Holländer), w 1765 r. Marzenin (Marienthal), Osów (Neu Ulm), Czartowo (Schartowswalde), w 1766 r. Nowa Łącznica (Neu Haferwiese), Brzezinka (Birkbruch), Sącznica (Zanzbruch), w 1768 r. Nowe Trzcinnno (Neu Schöningsbruch), Górczyna (Neu Gurkowsbruch) i w 1769 r. Goszczanówek (Guschter Bruch). W tym okresie powstało też prawdopodobnie Białobłocie (Buergerbruch).

Rodziny osiadłe w tych wsiach otrzymały przeważnie po 40 mórg ziemi (najmniej — 18 mórg – w Goszczanówku, najwięcej — 103 morgi – w Górczynie), a w zależności od warunków terenowych od roku (Lubiewo) do sześciu lat (Marzenin) wolnizny. Czynsz był umiarkowany od 8 do 16 groszy od morgi.

Interesująca jest historia około trzydziestu rodzin przybyłych do Osowa. Otrzymały one gotowe do zamieszkania domy, żywy i martwy inwentarz oraz obsiane pola. Ich reakcję K. Zimmermann ujął następująco: „Po kilku tygodniach przyszła cała wieś do radcy kamery wojennej i ekonomicznej

---

<sup>29</sup>K. Zimmermann, *op. cit.*, t. 2, s. 141, 144–146.

<sup>30</sup>*Tamże*, s. 305.

<sup>31</sup>E. Neuhaus, *op. cit.*, s. 327; o polskości osad nad dolną Wartą i Notecią pisał B. Werner, *op. cit.*, s. 174–175.

<sup>32</sup>S. Talarczyk, *Fryderycjańska kolonizacja pradoliny Noteci w XVIII wieku*, PZP 1992, t. VII, z. 4, s. 29.



Schartowa z oświadczeniem, że zboże dojrzeła, i niemało się dziwili, iż im wykonanie tej roboty zostawiono”<sup>33</sup>.

W 1764 r. troje mennonitów, uciekinierów ze wsi Jeziorko w dobrach polskiego szlachcica A. Wieprzyckiego, uzyskało w czasie audiencji u króla pruskiego zgodę na osiedlenie się w Prusach w dobrach należących do Drezdenka. Jako warunek przybycia Holendrzy postawili zwolnienie ze służby wojskowej. W lutym 1765 r. król wydał przywilej i w czerwcu tego roku 166 osób przybyło ze swoim dobytkiem (dwieście koni, dwieście krów, trzysta świń) do Błotnicy (Brenkenhofswalde) i Głębocka (Franzthal). Kilka rodzin musiało osiąść także w powstałej dwa lata wcześniej Kosinie (Neu Dessau). W przywileju władca przyznał osadnikom rok wolnizny, otrzymali oni bowiem działki już oczyszczone, w wielkości od 40 do 60 mórg<sup>34</sup>.

Akcja oczyszczania bagien nadnoteckich zakończyła się oficjalnie w 1769 r. Wkrótce nastąpił pierwszy rozbiór Polski i nie było potrzeby powiększania obszarów uprawnych kosztem nieużytków.

Pierwsza wieś olęderska na pograniczu wielkopolsko-lubuskim powstała po stronie polskiej w 1613 r. Na mocy przywileju wydanego 1 września 1613 r. przez starostę międzyrzeckiego Aleksandra Zborowskiego dla pięciu osób osadzono je na gruntach wsi Murzynowo znajdującej się pod wspólnym zarządem starostów międzyrzeckich i niemieckiego rodu Rülickenów. Starosta założył wieś Aleksandrowo (dziś Gościnowo), a kiedy powiększono ją o kolejne gospodarstwa, strona niemiecka w 1637 r. złożyła protest w tej sprawie. Ostatecznie zagarnięte wsie sejm polski oddał oficjalnie Prusom w 1782 r.<sup>35</sup> Osadnicy pochodzenia niemieckiego otrzymali po 40 pruskich łanów ziemi i po trzy lata wolnizny. Czynsz miał wynosić 25 polskich guldenów. Olędrów zwolniono z innych świadczeń. Prawo wyboru sołtysa przysługiwało staroście, który wybierał go z dwóch kandydatów przedstawionych przez gminę<sup>36</sup>.

W 1620 r. powstała wieś Marienwald Olędry (dziś Gaj), w której obok płacenia czynszu mieszkańcy byli zobowiązani do prac przy naprawie i czyszczeniu mostów, tam, grobli, przy tym wyjątkowo zabroniono im wypasu bydła na pańskich łąkach<sup>37</sup>.

<sup>33</sup>K. Zimmerman, *op. cit.*, t. 2, s. 282–283.

<sup>34</sup>P. Schwartz, *Die Ansiedlung von Mennoniten im Netzebruch 1765*, „Schriften des Vereins für Geschichte der Neumark”, z. XXIV, Ladsberg a W. 1910, s. 111–114; Głębocek, [w:] *St. gorz.*, cz. 41, ZG 1988, nr 45, s. 9; S. Talarczyk, *Udział mennonitów w zagospodarowaniu pradolin Noteci*, PZP 1994, t. IX, z. 2, s. 97–100.

<sup>35</sup>Z. Miler, *Niespokojne pogranicze*, ZG 1996, nr 42, s. 21.

<sup>36</sup>*Gościnowo*, [w:] *St. gorz.*, cz. 54, ZG 1989, nr 5, s. 9.

<sup>37</sup>W. Rusiński, *op. cit.*, s. 80, 82.

Kolejną wsią była Róża Olędry (dziś Poręba) założona na mocy przywileju z 1 stycznia 1624 r. Osadnicy (prawdopodobnie pochodzenia holenderskiego) otrzymali ziemię w wieczystą dzierżawę, co od tej pory stało się regułą przy zakładaniu kolejnych osad. Czynnosc wynosił 36 złotych od włóki, a dodatkowym obowiązkiem była naprawa mostu na rzece Warcie<sup>38</sup>.

Aleksandrowo powstało na terenach należących do króla, zaś Marienwald Olędry i Róża Olędry były wsiami należącymi do szlachty. Szlachta, najczęściej protestancka, osiedlała w swoich dobrach głównie osadników pochodzenia niemieckiego.

Rodziną najbardziej zaangażowaną w akcję zakładania wsi na rozważanym tu obszarze, w tym wsi olęderskich, byli spolszczeni Unruhowie z Międzychodu. W swoich rozległych dobrach w 1619 r. założyli Świniarki (Schweinerter Holländer) z 28 gospodarstwami, ok. 1650 r. Pilskie Olędry (dziś Piłka) z 14 gospodarstwami, w 1686 r. Strychowskie Olędry (dziś Stryszyn) z 15 gospodarstwami, w 1713 r. Mierzyn Nowe Olędry (dziś Mierzyn) z 21 gospodarstwami, w 1724 Drzewce Olędry (dziś Drzewce). W połowie XVII w. ponownie zasiedlono opuszczoną wieś Mierzyn na nowym, olęderskim prawie – powstał Mierzyn Stare Olędry.

W przywileju dla Świniarek Krzysztof Unruh zobowiązał „dobrych olęderskich ludzi, wszystkich razem, by nikt nie uciekł, gdy po przyznanych im sześciu latach wolnizny przyjdzie płacić wyjątkowo umiarkowany czynsz”<sup>39</sup>. W pozostałych wsiach okres wolnizny był również długi, gdyż wsie powstały na karczunkach leśnych.

Wsie olęderskie powstałe w okresie wczesnonowożytnym to: Dłusko Stare Olędry (dziś Krasne Dłusko) założone w 1688 r., Jesionowskie Olędry (dziś Jasieniec) w 1701, Nowe Polichno (1712), Orłowiec Olędry (dziś Orłowce) założone w r. 1723, Lewickie Olędry (dziś Lewiczynek) w 1732, Lubieńskie Olędry (dziś Lubień) w 1736, Cegielskie Olędry (dziś Prądówka) w 1740. Z XVIII w. pochodzą także: Krynica Olędry (dziś Skrzynica), Sierreckie Olędry (dziś Sierczynek), Roińskie Olędry (dziś Rańsko), Muchocińskie Olędry (dziś Muchocinek), Nowe Dłuskie Olędry (dziś część wsi Krasne Dłusko), Nadziejewskie Olędry (dziś Nadziejewki), Kozy Olędry (dziś Kozza).

Osadnicy ze wsi Dłusko Stare Olędry otrzymali po cztery lata wolnizny i jeden rok półwolny. Po upływie tego okresu czynsz wynosił 64 tymfy (około 30 złotych) od włóki. Oprócz tego „od każdego bydłęcia wypasanego w pańskim lesie powinni dać po kurze. Mogą swobodnie hodować pszczoły w lesie [...] Tym, którzy zdecydują się osiedlić, przydzielone zostanie wol-

<sup>38</sup> Poręba, [w:] *Sł. gorz.*, cz. 249, ZG 1992, nr 47, s. 15; W. R u s i ń s k i, *op. cit.*, s. 85.

<sup>39</sup> Świniarki, [w:] *Sł. gorz.*, cz. 594, ZG 1999, nr 30, s. 18.

ne od czynszu pół łana, wolno im ich posiadłości swobodnie sprzedawać. Sprowadzanie piwa skądinąd jest zabronione<sup>40</sup>.

Przywileje (pisane w większości przypadków w języku polskim) były wzorowane na przywilejach osad wcześniejszych. Osadnicy, głównie rodziny z państw niemieckich, szukali w Polsce poprawy swojego bytu. Protestanci mieli zagwarantowaną wolność wyznania. Jeżeli w dobrach właściciela istniała gmina protestancka, olędrzy płacili pewną kwotę na rzecz swojego kościoła. Znane są też przypadki, gdy olędrzy musieli płacić także roczne opłaty (często w postaci zboża) na rzecz Kościoła katolickiego<sup>41</sup>.

W osadach powstałych w XVI w. olędrzy gospodarowali najczęściej na jednej włóce (30 mórg), a ziemię otrzymali w trzydziestoletnie użytkowanie. Kontrakt z nimi odnawiano kilkakrotnie, by na koniec olędrzy grunt swój okupili i zostali jego dziedzicznymi posiadaczami. W XVII i XVIII w. osadnicy od razu okupowali grunt i otrzymywali go na wieczną własność. Nie oznaczało to własności całkowitej, gdyż właściciel wsi mógł olędra usunąć, jeśli ten nie dotrzymał warunków ustalonych w przywileju (zobowiązany był jednak zwrócić osadnikowi sumę zakupną). Wielkość gospodarstw od XVII w. zależała więc od majątności osadników i wahała się od pół włoki do dwóch włok<sup>42</sup>. Wielkość wsi i liczebność jej mieszkańców zależała także od warunków terenowych. Najwięcej, bo 43 dymy powstały we wsi Siereckie Olędry, najmniej — pięć dymów — w Dłusku Starych Olędrach.

W. Rusiński na podstawie źródeł stwierdził, iż „ludność osad założonych w dobrach duchownych na obszarze województwa poznańskiego była zawsze katolicka”<sup>43</sup>. Na obszarze przygranicznym powstały dwie wsie olęderskie należące do Kościoła katolickiego – Nowosileńskie Olędry (dziś Silna Nowa) i Pącheńskie Olędry (dziś Pąchy). Przywilej lokacyjny z 17 września 1743 r. podpisał dla obu wsi biskup poznański książę Teodor Czartoryski. Osady powstały na karczunku leśnym, miały charakter rzemieślniczy z obowiązkiem zaopatrywania dworu biskupiego w Pszczewie. Łączna liczba dymów w obu wsiach wynosiła 38<sup>44</sup>.

O popularności tego typu osadnictwa świadczyć może jeszcze jeden fakt: szlachta przenosiła na prawo olęderskie wsie już istniejące i zamieszkałe. W połowie XVII w. przeniesiono na nowe prawa mieszkańców wsi Krobielewo i Krobielewko – powstały Wielkokrobielewskie Olędry i Krobielewo Nowe Olędry. W XVIII w. prawa olęderskie uzyskała wieś Miedzichowo, w 1736 r.

<sup>40</sup> *Stare Dłusko*, [w:] *Sł. gorz.*, cz. 467, ZG 1997, nr 8, s. 20.

<sup>41</sup> W. R u s i ń s k i, *op. cit.*, s. 104–107.

<sup>42</sup> *Tamże*, s. 68–69.

<sup>43</sup> *Tamże*, s. 27.

<sup>44</sup> *Silna Nowa*, [w:] *Sł. gorz.*, cz. 380, ZG 1995, nr 22, s. 18.

Lubień, w 1751 Radusz, a w 1785 wieś Skrzydlewo w dobrach Unruhów. Osady te różniły się swoją zabudową od tych we wsiach olęderskich, ale o ich charakterze nie świadczyła przecież zabudowa, lecz zyskane przywileje. Chłopi nie musieli już świadczyć pańszczyzny, lecz płacić czynsz – w połowie XVII w. w wysokości 36 złotych, a wiek później w wysokości około 90 złotych<sup>45</sup>. Wyższa kwota w XVIII w. nie oznaczała tylko podwyższenia czynszu, ale także spadek wartości pieniądza. Mieszkańcy mieli prawo swobodnego opuszczania wsi, ale wcześniej musieli znaleźć zastępców na swoje gospodarstwa, by nie uszczuplić dochodów właściciela. Oprócz tego otrzymali nieograniczone prawo wyrobu i sprzedaży swoich produktów (mleka, sera, trunków).

Wsie olęderskie na pograniczu lubusko-wielkopolskim nie różniły się zbyt swoim charakterem. Wszystkie otrzymały przywilej, w którym stroną był tylko właściciel wsi, przy czym warunki w nim określone były wynikiem wcześniejszej umowy z kolonistami. W części lubuskiej stroną były urzędy domeny, w Wielkopolsce głównie szlachta. Olędry powstawały z reguły na nieużytkach (bagna, lasy), toteż osadnicy otrzymywali dość długi okres wolnizny – od trzech do sześciu lub siedmiu lat. Czynsz płacono w pieniądzu. Dodatkowe świadczenia wynikały z korzystania z różnego rodzaju serwitutów. Regułą było płacenie za wypas owiec. Często osadnicy mieli prawo sprzedawania swoich wyrobów, w tym słynnego sera holenderskiego.

Olędrow wyróżniało wśród ludności chłopskiej to, że posiadali wolność osobistą. Tak w części lubuskiej, jak i w wielkopolskiej pierwszymi osadnikami były rodziny pochodzenia holenderskiego przybyłe z Pomorza Gdańskiego. Później po stronie lubuskiej dominowali wśród osadników Polacy, a po stronie polskiej Niemcy i Polacy. Koloniści szukali po obu stronach granicy polepszenia swego bytu i tolerancji religijnej.

---

<sup>45</sup>W. Rusiński, *op. cit.*, s. 85–86.

Hanna Kosiorek  
Pädagogische Hochschule Zielona Góra

**ZUR NEUEN DORFANSIEDLUNGSFORM AUF DEM GRENZGEBIET  
GROSSPOLENS UND DES LEBUSER LANDES IN DER FRÜHEN  
NEUZEIT – „ANSIEDLUNG DER HOLLÄNDISCHEN KOLONISTEN“**

*Zusammenfassung*

Die Dörfer der holländischen Kolonisten auf dem Grenzgebiet Großpolens und des Lebuser Landes unterschiedeten sich hinsichtlich ihres Charakters kaum voneinander. Vom 16. bis 18. Jh. erhielten sie alle ein Privileg, in dem die Partei nur der Dorfbesitzer war, wobei darin bestimmte Bedingungen das Resultat eines früheren Vertrags mit den Kolonisten waren. Im Lebuser Land waren die Domänenämter (Ämter des landesherrlichen Gutes) die Partei, dagegen in Großpolen hauptsächlich der Adel. Die Dörfer der holländischen Kolonisten entstanden in der Regel auf wertlosem Boden (auf Sumpf- und Waldgebieten), deshalb erhielten sie Freijahre – meistens für die Dauer von 3 bis 6–7 Jahre. Die Miete mußte man mit dem Geld zahlen, aber sie war nicht zu hoch, denn wegen der schwierigen Lage waren die Dorfbewohner arm. Die zusätzlichen Leistungen resultierten aus verschiedenartigen Nutzungsrechten. Fürs Schafeweiden mußte man jedoch in der Regel zahlen. Oft hatten die Ansiedler das Recht, ihre Erzeugnisse zu verkaufen, darin auch ihren berühmten holländischen Käse.

Die holländischen Kolonisten besaßen ihre persönliche Freiheit und dies zeichnete sie von den anderen Dorfbewohnern aus. Sowohl im Lebuser Land als auch in Großpolen waren die ersten Ansiedler die aus Danziger Pommern kommenden Familien holländischer Abstammung. Später dominierten unter den Ansiedlern des Lebuser Landes die Polen, und auf der polnischen Seite Deutsche und Polen. Die Kolonisten suchten beiderseits der Grenze eine bessere Existenz und Religionstoleranz für sich.